

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Thomas pt. *Spółeczność żydowska Drohobycza w latach 1918-1939*, Rzeszów 2014, ss. 295, napisanej pod kierunkiem dr. hab. prof. UR Wacława Wierzbieńca

Przedmiotem recenzowanej rozprawy doktorskiej są kwestie związane ze strukturą społeczno-zawodową, działalnością Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, codzienną egzystencją oraz formami aktywności społeczności żydowskiej mieszkającej w latach II Rzeczypospolitej w Drohobyczu, usytuowanym na obszarze ówczesnego województwa lwowskiego. Miasto to przede wszystkim kojarzymy z faktem zamieszkiwania w nim uznanego pisarza, malarza i rysownika Bruno Schulza, który tak o nim napisał („Republika marzeń”): *Tam gdzie mapa kraju staje się już bardzo południowa, płowa od słońca, pociemniała i spalona od pogód lata, jak gruszka dojrzała – tam leży ona, jak kot w słońcu – ta wybrana kraina, ta prowincja osobliwa, to miasto jedyne na świecie*. W latach międzywojennych wśród ludności Drohobycza, który jak większość miast i miasteczek na obszarze tzw. Galicji Wschodniej tworzył mozaikę narodowościową i wyznaniową, Żydzi stanowili znaczący odsetek mieszkańców, bowiem w świetle spisu z 1931 r. na 32 tys. odnotowano ich niemal 12 tys., zatem zasadne wydaje się podjęcie tego tematu. Tworzyło ono tygiel, w którym łączyły się różne kultury, tu mieszkali razem przedstawiciele różnych narodów, zachowując jednak odrębność swoich kultur. Ponadto w Drohobyczu funkcjonowała jedna z najstarszych gmin żydowskich na ziemiach polskich. Co warte podkreślenia problematyka ta nie była dotąd w sposób kompleksowy przedmiotem badań naukowych, nie powstała też praca omawiająca całościowo opisywane kwestie, zatem recenzowana

dysertacja w znacznym stopniu ma charakter pionierski. Dla porządku należy też dodać, iż jest to kolejna rozprawa poświęcona tematyce żydowskiej, która powstała na seminarium prof. Wacława Wierzbieńca, znawcy historii Żydów, szczególnie na obszarze dawnej Galicji.

Ramy czasowe pracy nie budzą zastrzeżeń, bowiem stanowią zamknięty okres, obejmujący lata funkcjonowania niepodległej Polski (1918-1939). Zakres terytorialny podobnie, co związane jest z sygnalizowanym już faktem, że społeczność żydowska w Drohobyczu była liczebnie duża, jeśli weźmiemy pod uwagę pozostałe nacje zamieszkujące w latach II Rzeczypospolitej to miasto, chociaż ono samo nie należało do znacznych ośrodków miejskich. Dodatkowym walorem rozprawy jest zapowiadana przez Autorkę możliwość przeanalizowania koegzystencji mieszkańców wielokulturowego Drohobycza, w pewnym stopniu oceny wzajemnych relacji.

Podstawa źródłowa rozprawy jest stosunkowo bogata. Autorka przy jej pisaniu wykorzystała materiały archiwalne pozyskane z placówek usytuowanych za granicą, źródła drukowane, internetowe, wspomnienia, tytuły prasowe, oraz opracowania. Autorka przeprowadziła kwerendę w dwóch archiwach lwowskich, tj. Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym oraz Państwowym Archiwum Obwodowym, skąd uzyskała główne źródła do opracowania zagadnień związanych z funkcjonowaniem gminy wyznaniowej, organizacji społecznych oraz szkolnictwa. W minimalnym zaś zakresie przyniosła korzyści kwerenda w lwowskiej Bibliotece Naukowej im. Stefanyka, także w niewielkim w Instytucie Yad Vashem, gdzie przede wszystkim znajdują się materiały odnoszące do Holocaustu Żydów w latach II wojny światowej, zatem wykraczające poza przyjętą cezurę czasową. Brakuje informacji czy i w jakich archiwach polskich Autorka przeprowadziła kwerendę, bo jedynie we wstępie jest lakoniczna notka,

iż jej efekty są znikome. Dodatkowo też w opisie bibliograficznym (przypisy) warto poza podstawowymi danymi, tj. fond, opis i sprawa, zamieścić informacje o cezurze czasowej i czy jest to np. sprawozdanie starosty powiatowego, czy inne źródło wiadomości. Język rozprawy jest na ogół poprawny, zdarzają się czasami niefortunne sformułowania i błędy natury stylistycznej.

Recenzowana praca składa się z siedmiu rozdziałów, o różnej objętości, oraz wstępu, zakończenia, aneksu i bibliografii, liczy 295 stron. Zastosowany układ wewnętrzny rozprawy nie do końca wydaje się uzasadniony, np. niektóre z podrozdziałów można by było przesunąć w opinii recenzenta do innych rozdziałów. Bez szkody, co jest rzecz jasna kwestią dyskusyjną, można zrezygnować z rozdziału I w zaprezentowanej formie, począwszy od wywodów na temat etymologii nazwy miasta, bowiem w późniejszych rozdziałach kilkakrotnie Autorka powraca do informacji w nim zawartych, (np. rozdział II s. 33), tym bardziej, że podstawę jego opracowania stanowią w dużym stopniu opracowania. Ponadto jest on zbyt chaotyczny, informacje przemieszane, w jednym miejscu Autorka pisze o syjonizmie, następnie o szkole, za chwilę o wyborach, później o ochronce, którą *de facto* oficjalnie otwarto w 1928 r., a kończy rozważaniami o latach I wojny światowej. Za dużo różnych informacji dotyczących populacji żydowskiej w mieście, do których można było się odwołać w poszczególnych rozdziałach, np. o syjonizmie w życiu politycznym, szkołach, o oświacie, itd.

W rozdziale 2 Autorka zawarła podstawowe informacje na temat struktury narodowościowej i wyznaniowej mieszkańców miasta, liczby Żydów w Drohobyczu, struktury społeczno-zawodowej i organizacji gospodarczych i branżowych. W rozdziale II wątpliwości budzi umieszczenie w podrozdziale 2.3 danych o organizacjach,



gospodarczych, łącznie z branżowymi, bo Autorka pisze np. o organizacji zrzeszającej pedagogów, a akapit dalej o rolnikach, a następnie o *Stowarzyszeniu Właścicieli Realności w Drohobyczu* (s. 64). Może zasadniej było by umieścić te informacje w rozdziale o ujętych w karby organizacyjne formach aktywności społeczności żydowskiej w Drohobyczu, unikając chaosu. Brakuje danych o liczbie drohobyckiej inteligencji, adwokatach, lekarzach, nauczycielach, wszak to jej przedstawiciele byli niejednokrotnie *spiritus movens* wielu inicjatyw, oni inicjowali powstawanie organizacji społecznych o różnym profilu działalności, partii politycznych, często stawali na ich czele.

Rozdział 3 zawiera rozważania na temat funkcjonowania Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, począwszy od podstawy prawnej regulującej jej działanie, budżet, władze, aktywność na rzecz wiernych, omówiono w nim pewne wybrane aspekty z życia religijnego społeczności żydowskiej.

W rozdziale 4 z kolei Autorka koncentruje się na meandrach życia politycznego w Drohobyczu, gdzie wśród wielu nurtów dominował syjonizm, który pojawił się w XIX stuleciu i już wówczas zyskał zwolenników, których liczba sukcesywnie rosła. Dyskusyjny tytuł podrozdziału 4.2, dlaczego Autorka nie nazwała nurtów politycznych, tylko określiła je, jako niesyjonistyczne(s. 155). W zasadzie przedstawiono w nim panoramę żydowskich partii politycznych, natomiast brakuje informacji o kampaniach wyborczych do Sejmu i Senatu II Rzeczypospolitej, jak i niezwykle ważnych w lokalnej polityce wyborów do samorządu miejskiego. Były one często widownią toczących się walk politycznych, ale też by mogły stanowić ilustrację do wzajemnych relacji trzech wiodących nacji w Drohobyczu. Warto też pokusić się o szerszy kontekst dotyczący sytuacji politycznej w mieście.

Rozdział 5 został poświęcony nie tylko szkolnictwu żydowskiemu, ale i organizacjom kulturalnym, kulturalno-oświatowym, sportowym. Brakuje w nim informacje na temat wykształcenia ludności, odsetka analfabetów wśród społeczności żydowskiej, w porównaniu do pozostałych nacji. Bardziej zasadne było by też w opinii recenzenta wydzielenie wszystkich organizacji społecznych i zebranie ich w jednym, osobnym rozdziale, łącząc z informacjami o aktywności towarzystw w sferze charytatywnej, o czym pisze Autorka w rozdziałach: 3 i 6.

W kolejnym, 6 rozdziale, który Autorka poświęciła działalności charytatywnej, w zasadzie zilustrowała ją ona poprzez omówienie aktywności żydowskich organizacji społecznych, których wiodącym celem była pomoc potrzebującym.

Brakuje przy charakterystyce działalności żydowskich organizacji społecznych porównania z polskimi czy ukraińskimi, które z nich wiodły prym w Drohobyczu, jaki miały zasięg wpływów, jaką rolę odgrywały w środowisku lokalnym, czy podejmowano wspólne inicjatywy?

Ostatni rozdział, 7, jest najbardziej ogólny. Zasadniczo Autorce brakuje materiałów źródłowych odnośnie samego miasta, co do wzajemnych relacji między Żydami, Polakami i Ukraińcami. Faktycznie opiera się o źródła wtórne, bądź dotyczące innych terenów. Stosunki między wspomnianymi narodowościami można było także scharakteryzować na przykładzie licznie działających w nim organizacji społecznych i branżowych, partii politycznych, czy każda z nich skupiała tylko, np. Polaków, Żydów, czy Ukraińców, czy np. funkcjonowały zrzeszające przedstawicieli wszystkich wiodących nacji, jeśli tak, to stan taki trwał przez cały okres niepodległej II

Rzeczypospolitej, ewentualnie nastąpiły jakieś zmiany w tym zakresie. W źródłach prasowych, np., odnoszących się do Przemyśla, jest sporo informacji o uczestnictwie Żydów w uroczystościach organizowanych z okazji obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, szczególnie tych zasymilowanych.

Uwagi szczegółowe:

Tabela 2, s. 35, błędny tytuł tabeli, nie jest to struktura wyznaniowa powiatu drohobyckiego, ale samego Drohobycza

Na s. 55 użyte słowo rzemieślnictwo, raczej rzemiosło bądź rzemieślnicy, podobnie kupiectwo (s. 59).

Zbędne cudzysłowy, jeżeli Autorka stosuje zapis kursywą, zatem albo jedno albo drugie.

Na s. 123, tab. 11, przy tak dużych brakach w danych źródłowych na temat liczebności członków organizacji religijnych i o charakterze religijno-charytatywnym, czy zasadne jest w ogóle konstruowanie takiej tabeli, czy nie należało w innej formie zaprezentować tych informacji. Warto też rozważyć kwestie, czy należało łączyć te informacje, tj. na temat stowarzyszeń filantropijnych z pozostałymi w podrozdziale życie religijne, chociaż z drugiej strony to one go zdominowały.

Dyskusyjny tytuł podrozdziału 4.2, dlaczego Autorka nie nazwała nurtów politycznych, tylko określiła je, jako niesyjonistyczne (s. 155).

Czy towarzystwo o nazwie *Wzmocnienie religii*(s. 158) można zaliczyć do ugrupowań politycznych, skoro tego typu organizacje zostały wymienione w rozdziale 4, zatem chyba tam należało również umieścić i to stowarzyszenie o charakterze *stricte* religijnym.

Na s. 209, zdanie: *Towarzystwo to charakteryzowało unikanie wpływów politycznych?*

Ocena końcowa. Recenzowana praca doktorska mgr Katarzyny Thomas, pomimo pewnych sygnalizowanych niedociągnięć, spełnia wymagania stawiane dysertacjom na stopień naukowy, dlatego też wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Rzeszów, 28.12.2014 r.

Dr hab. prof. UR J. Kamińska -Kwak

